

# Roman Sidorski

---

## O zespole heraldycznym w Sali Mauretańskiej raz jeszcze

---

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 30, 119-132

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROMAN SIDORSKI

UNIwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

## O ZESPOLE HERALDYCZNYM W SALI MAURETAŃSKIEJ RAZ JESZCZE

W Sali Mauretańskiej Zamku w Kórniku znajduje się zespół 12 stiukowych herbów (ziemskich i państwowych), umieszczonych tam według projektu właściciela zamku, Tytusa Działyńskiego. Stan obecny nie odzwierciedla jednak jego pierwotnych planów, gdyż obok istniejących zawisnąć miały na jednej ze ścian kolejne 34 malowane na płótnie herby. Choć temat ten był już poruszany w literaturze przedmiotu, wydaje się, że warto podjąć nową próbę opisanego zespołu, zrekonstruowania procesu jego powstawania, a także dokonania analizy zawartych w nim treści ideowych.

Zamek w Kórniku, nazwany przez Tadeusza Stefana Jaroszewskiego „bodaj najpiękniejszą rezydencją neogotycką w Polsce”<sup>1</sup> od dłuższego czasu budzi zainteresowanie historyków oraz historyków sztuki. Przekłada się to na dość znaczną liczbę poświęconych mu w części lub w całości prac naukowych i popularnonaukowych oraz przewodników<sup>2</sup> i wydawnictw albumowych<sup>3</sup>. O średniowiecznych i nowożytnych dziejach zamku pisała Alicja Karłowska-Kamzowa<sup>4</sup>, a pierwsze projekty jego przebudowy z czasów Tytusa Działyńskiego omówiła Alina Chyczewska<sup>5</sup>. Z ogólniejszych prac wymienić należy m.in. te będące efektem badań T.S. Jaroszewskiego<sup>6</sup>, Jana

---

<sup>1</sup> T.S. Jaroszewski, *O siedzibach neogotyckich w Polsce*, Warszawa 1981, s. 48.

<sup>2</sup> A. Chyczewska, S. Weyman, *Zamek kórnicki. Muzeum i biblioteka. Przewodnik*, Poznań 1965 (oraz późniejsze, uzupełniane i poprawiane wydania); B. Dolczewska, M. Kosman, *Zamek w Kórniku. Dzieje i zbiory. Przewodnik*, Poznań 1982.

<sup>3</sup> Zob. np. *Kórnik. Skarbiec kultury i przyrody*, red. Stanisław Sierpowski, fot. Christian Parma, Marki 2007; M. Strzałko, fot. K. Budziński, *Neogotyckie rezydencje w Wielkopolsce*, Poznań 2008.

<sup>4</sup> A. Karłowska-Kamzowa, *Zamek kórnicki w średniowieczu i epoce nowożytnej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” [dalej: PBK], Z. 9–10: 1968, s. 5–38.

<sup>5</sup> A. Chyczewska, *W kręgu mecenatu Tytusa Działyńskiego. Dokumenty prac koncepcyjnych nad przebudową zamku kórnickiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, nr 1 (1965), s. 37–50.

<sup>6</sup> T.S. Jaroszewski, *O siedzibach neogotyckich...*, s. 154–155, 164, 223–228.

Skuratowicza<sup>7</sup> i Zofii Ostrowskiej-Kęmbłowskiej<sup>8</sup>. Wszystkie one opisują pokrótce treści ideowe, jakie niesie kórnicka rezydencja i wspominają w tym kontekście o herbach znajdujących się w Sali Mauretańskiej. Dla realizacji zarysowanego na wstępie celu najprzydatniejsze okazały się jednak inne opracowania. Mowa o opartej na szerokim materiale źródłowym monografii kórnickiego zamku i znajdujących się w nim zbiorów autorstwa Róży Kaśinowskiej<sup>9</sup>, a także artykuły Jerzego Kaźmierczaka<sup>10</sup>, którego hipotezy uległy jednak częściowej weryfikacji, szczególnie jeśli chodzi o znaczenie wykorzystanych przez Działyńskich motywów orientalnych zdobiących ich siedzibę<sup>11</sup>.

### OPIS ZESPOŁU – STAN DZISIEJSZY

Omawiany zespół znajduje się w środkowej części Sali Mauretańskiej, oddzielonej od pozostałych mauretańskimi arkadami. Ponad nimi znajdują się po trzy herby:

- na ścianie zachodniej piastowski Orzeł Biały (il. 1) oraz herb województwa ruskiego (il. 2) po jego prawej stronie i herb książąt pomorskich (który identyfikować można w tym wypadku z Księstwem Słupskim)<sup>12</sup> (il. 3) po stronie lewej;
- na ścianie wschodniej Orzeł Biały (stylizowany na manierystyczny<sup>13</sup>; il. 4),

<sup>7</sup> J. Skuratowicz, „*Te na kształt zamków dźwigane słabe mury...*”. *Neogotyki w architekturze rezydencjonalnej Wielkopolski XIX w.*, [w:] *Problemy interpretacji dzieła sztuki i jego funkcji społecznych*, red. K. Kalinowski, sekretarz tomu W. Suchocki, Poznań 1980, s. 53–59; tenże, *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1981, s. 36–43.

<sup>8</sup> Z. Ostrowska-Kęmbłowska, *Siedziby wielkopolskie doby romantyzmu*, Poznań 1975, s. 62–88; też, *Budownictwo i Architektura*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 2, Lata 1793–1918, pod. red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973, s. 281–282, 290; też, *Siedziby muzea. Ze studiów nad architekturą XIX w. w Wielkopolsce*, [w:] *Sztuka XIX wieku w Polsce. Naród–Miasto. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Poznań, grudzień 1977*, Warszawa 1979, s. 78–88.

<sup>9</sup> R. Kaśinowska, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 1998. Wcześniej bolesny brak takiej pracy zauważył w 1981 r. J. Skuratowicz, *Dwory i pałace...*, s. 10–11.

<sup>10</sup> J. Kaźmierczak, *Funkcje ideowe kórnickiej rezydencji Tytusa Działyńskiego*, PBK, Z. 12: 1976, s. 49–63.

<sup>11</sup> Por. A. Whealan, *Kórnik, Alhambra i romantyczny ideał. O motywach orientalnych w architekturze rezydencji Tytusa Działyńskiego*, PBK, Z. 21: 1986, s. 12–33.

<sup>12</sup> Za identyfikacją z Księstwem Słupskim przemawia utożsamienie tej części zespołu z Polską Kazimierza Wielkiego (zob. rozdział *Interpretacja, treści ideowe* niniejszego artykułu). Taką interpretację wspiera również fakt, iż pomorski Gryf występuje jako herb Księstwa Słupskiego w herbarzu Ambrożego z Nysy *Arma Regni Poloniae* [b.m. i r. wyd.] – dzieło to było dla Tytusa Działyńskiego jednym z głównych źródeł wiadomości na temat heraldyki ziemskiej.

<sup>13</sup> Por. A. Jaworska, *Orzeł Biały. Herb państwa polskiego*, Warszawa 2003, s. 170–176. Opis takiego orła daje A. Losik-Sidorska, *Projekt tablicy heraldycznej ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej*, w tym samym tomie „Pamiętnika...”

po którego prawej stronie znajdują się Kolumny (il. 5), po lewej zaś Pogoń (il. 6) – oba litewskie herby znajdują się w ukłonie heraldycznym w stosunku do orła. Ponad polskim herbem umieszczono królewską, zamkniętą koronę.

Na ścianie południowej, między oknami, widnieją dodatkowo trzy pary herbów w układzie pionowym: Księstwa Zatorskiego (il. 7) i Oświęcimskiego (il. 8), ziemi dobrzyńskiej (il. 9) i Prus Królewskich (il. 10) oraz Mołdawii<sup>14</sup> (il. 11) i zakonu krzyżackiego<sup>15</sup> (il. 12).

Większość użytych tarcz stylizowana jest na późnorenesansowe tarcze rollwerkowe. Wyróżnia się Orzeł piastowski, który nie posiada tarczy, a także herb zakonu krzyżackiego, którego tarcza przybrała kształt stylizowany na pawężę, oraz herby znajdujące się po bokach piastowskiego Orła – ich tarcze przypominają wczesnorenesansowe tarcze turniejowe.

### OPIS ZESPOŁU – PROJEKT

Jak już wspomniano, stiukowe herby w Sali Mauretańskiej uzupełniać miały 34 malowane na płótnie i ujęte w złożone ramy herby ziemskie. W zbiorach Biblioteki Kórnickiej znajduje się wykonany przez Tytusa Działyńskiego projekt rozmieszczenia tych herbów<sup>16</sup>, przewidujący zawieszenie ich pod sufitem, w dwóch rzędach, przy czym w skrajnych przęsłach planowano umieścić po 12 herbów, w środkowym zaś 10. Ich zamierzona kolejność przedstawia się następująco:

Województwa: krakowskie, poznańskie, wileńskie, sandomierskie, kaliskie, trockie, sieradzkie, łęczyckie, starostwo żmudzkie, województwa: brzesko-kujawskie, kijowskie, inowrocławskie, ruskie, wołyńskie, podolskie, smoleńskie, lubelskie, połockie, bełskie, nowogrodzkie, płockie, witebskie, mazowieckie, podlaskie, rawskie, brzesko-litewskie<sup>17</sup>, chełmińskie, mściśławskie, malborskie, braclawskie, pomorskie, mińskie, inflanckie, czernichowskie.

Jest to więc kolejność, według której dygnitarze ziemscy zasiadali w senacie<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> W epoce staropolskiej Mołdawia nazywana była Wołoszczyzną i tak też nazywał ją w swoich listach Tytus Działyński (zob. cytowany poniżej list T. Działyńskiego do żony pisany w Karlsbadzie 4 września 1859), a za nim P. Kazimierzczak (*Funkcje ideowe...*, s. 58) i inni autorzy. Dla współczesnego czytelnika może to być jednak mylące.

<sup>15</sup> J. Kazimierzczak (*Funkcje ideowe...*, s. 58) oraz J. Ceptowski (*Konstanty Ceptowski >1824–1897<*), PBK, Z. 21: 1986, s. 38) nazywają go herbem Prus Książęcych, co nie wydaje się właściwe. T. Działyński zdawał sobie sprawę z tego, iż Prusy Książęce otrzymały w 1525 r. nowy herb, o czym świadczy umieszczenie obok siebie herbów zakonu krzyżackiego oraz Prus Książęcych na przygotowywanej przez niego tablicy heraldycznej. Zob. A. Losik-Sidorska, *Projekt tablicy heraldycznej...*

<sup>16</sup> „Materiały heraldyczne do wydawnictwa projektowanych oraz pułapu w sali stołowej zamku kórnickiego...” BK 7484, k. 1–2, 53–56. Ten sam projekt w: „Akta różne dot. przebudowy zamku i kościołów w Bninie i Kórniku”, BK 5087, k. 55.

<sup>17</sup> W projekcie Działyńskiego „Brześciańskie”.

<sup>18</sup> Por. F. Koneczny, *Dzieje administracji Polski w zarysie*, Wilno 1924, s. 177–178.

Z planowanych i wykonanych płócien zachowało się do dzisiaj 8, z herbami województw: krakowskiego (il. 13), poznańskiego (il. 14), mazowieckiego (il. 15), brzesko-kujawskiego (il. 16), rawskiego (il. 17), płockiego (il. 18), łęczyckiego (il. 19) i sieradzkiego (il. 20).

Jak wynika z listów Działyńskiego do żony, stiukowe herby miały pozostać białe, ze złoceniami dodanymi zgodnie z prawidłami heraldyki<sup>19</sup>.

### WZORY, CZAS POWSTANIA, WYKONAWCY

Lektura listów i notatek Tytusa Działyńskiego, a także porównanie znajdujących się w Sali Mauretańskiej herbów ze znajdującymi się w zbiorach kórnickich starodrukami, a w szczególności będącymi w posiadaniu Działyńskiego herbarzami, pozwala sformułować wniosek, iż żaden zbiór rycin z XVI–XVII wieku nie stał się wzorem, który następnie powielano by konsekwentnie, tworząc omawiany zespół heraldyczny. Działyński korzystał z posiadanego rękopisu „Klejnotów” Długosza<sup>20</sup>, herbarzy Paprockiego, Niesieckiego i Ambrożego z Nysy czy wreszcie *Kroniki polskiej* Joachima Bielskiego. Jednak jako wzorów dla artystów (które musiały istnieć, skoro stiukowe i malowane na płótnie godła są niemal identyczne – orły mają jedynie różne ogony) służyły na ogół nowe, wykonane na potrzeby Działyńskiego ryciny<sup>21</sup>. Trudno to jednak uznać za trwałą zasadę, skoro Orzeł piastowski przeniesiony jest z pieczęci majestatycznej Kazimierza Wielkiego<sup>22</sup>, a półwy z zachowanych malowanych na płótnie herbów są wyraźnie wzorowane na lwach z dzieła Ambrożego z Nysy (il. 21).

Sposób pracy właściciela Kórnicka zilustrować mogą poniższe dwie notatki (wszystkich zacytować nie sposób):

<sup>19</sup> Por. cytowany niżej list Działyńskiego do żony pisany w Karlsbadzie 4 września 1859 r. oraz tegoż list do córki Anny z 12 września tego samego roku.

<sup>20</sup> Kodeks kórnicki nie zawiera ilustracji, a pierwszą partię rycin z kodeksu paryskiego dostał Działyński dopiero w maju 1859 r. Por. Listy Cecylii Działyńskiej do ojca z kwietnia i maja 1859 r., BK 7330.

<sup>21</sup> Działyński potrzebował zresztą stale różnych rycin, w tym przedstawiających herby, do ilustrowania wydawanych przez siebie źródeł (zob. H. Chłopocka, *Edytorstwo naukowe Tytusa Działyńskiego*, PBK, Z. 12: 1976, s. 65–91.), a niektóre z użytych w Sali Mauretańskiej (Orzeł Biały z koroną zamkniętą, Pogoń narysowana przez Juliusza Kossaka i drukowana z klocków przygotowanych przez rytownika Alberta Vogela) znane są z kilku wydawnictw, np.: *Źródłopisma do dziejów Unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, cz. 2, oddz. 1., wyd. T. Działyński, Poznań 1856; M. Rej, *Zwierzyniec*, Paryż 1861; *Acta Tomiciana*, t. VIII, red. T. Działyński, Poznań 1860; S. Orzechowski, *Polityca Królestwa Polskiego*, wyd. T. Działyński, Poznań 1959.

<sup>22</sup> Zob. M. Gumowski, *Pieczęcie królów polskich*, 1. c. 6a i 6b., tabl. VI i VII; tenże, *Początki białego orla. Studium heraldyczne*, Poznań 1931, s. 28, tabl. XII i XIII; Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 253.

Posełam na ręce mojej żony trzy herby prowincjonalne województwa kujawskiego, sieradzkiego i łęczyckiego. Te rysunki są co do kształtu najhaniańniej wykonane. Powtórę korona we wszystkich trzech rysunkach powinna okrywać obydwie głowy. Pan Arent [sic!] może się trzymać tylko samych kolorów ale niech Bóg broni, żeby naśladował rysunki. Ja byłem mu podobno podał rysunek wzięty z owej rzadkiej książeczki Marka Ambrożego. Jeżeli jednakże nie ma jeszcze tego rysunku zupełnie dobrze wykonanego, to wkrótce będę mógł przysłać mu takowy, bo właśnie rznięciem jednego jest teraz zajęty pan Herman Schmidt [ksylograf w Berlinie – informacja dodana ołówkiem na marginesie przez pracownika biblioteki – R.S.]<sup>23</sup>.

Podług danego wzoru orła wypada zrobić:

1° (Krakowskie) Jednego białego z złotą koroną, z złotem dziobem, z złotymi szponami i z złotą przepaską.

2° (Poznańskie) Orła białego bez korony i bez przepaski, tylko dziób i szpony złoczone. NB: te dwa orły na czerwonym polu.

3° (Płockie) Orła takiego samego, ale czarnego, w polu czerwonym, nogi, dziób i język czarny. Na piersiach litera P złota w polu czerwonym takiego kształtu. [tu rysunek przedstawiający tarczę i znajdującą się w niej literę P – R.S.]

4° (Mazowieckie) Orzeł biały z rozciągniętymi skrzydłami, bez korony, bez przepaski, w polu czerwonym.

5° (Podlaskie) Orła takiego samego bez przepaski, bez korony, w polu czerwonym. Orzeł biały<sup>24</sup>.

6° (Rawskie) Tenże orzeł czarny w polu czerwonym, na którego piersiach lit. R na tarczy czerwonej jak wyżej<sup>25</sup>.

Stiukowe herby wykonał, tak jak większość kórnickich sztukaterii, Konstanty Ceptowski<sup>26</sup>, a wykańczali je malarz Romanowski i pozłotnik Rynarzewicz<sup>27</sup>. Jak wynika z listów Działyńskiego do żony, prace nad rzeźbiarską dekoracją Sali Mauretańskiej zaczęły się przypuszczalnie w lecie 1858 r., herby zaś powstawały na jesieni roku następnego<sup>28</sup>. Korespondencja Działyńskich przynosi liczne instrukcje dla Ceptowskiego. Np. 4 września pisał Działyński do żony z Karlsbadu:

---

<sup>23</sup> Notatka niedatowana, BK 7484, k. 65. W tym, jak i we wszystkich następnych cytatach, zachowano pisownię oryginalną.

<sup>24</sup> Opis ten różni się od opisu zanotowanego przy województwie podlaskim na projekcie rozmieszczenia malowanych herbów. Działyński (prawidłowo) opisuje tam ów herb w ten sposób: „Z jednej strony orzeł biały w polu czerwonym, z drugiej strony zwyczajna pogonia”, BK 7484, k. 1.

<sup>25</sup> Notatka niedatowana, BK 7484, k. 69.

<sup>26</sup> O Ceptowskim zob. J. Ceptowski, *Konstanty Ceptowski...*, s. 35–42; tamże dalsza literatura.

<sup>27</sup> R. Kąsinowska, *Zamek...*, s. 137. O tych dwóch rzemieślnikach nic skądinąd autorowi nie wiadomo. Nie notuje ich *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce* [dalej: KZSwP] ani *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, Wrocław 1971–2007.

<sup>28</sup> R. Kąsinowska, *Zamek...*, s. 136–137.

Kiedy Ceptowski skończy lwa, to potem wypadnie mu się wziąć do żubrzej głowy z pół księżycem na lewą, z różą na prawą, z obręczą w nozdrzach i gwiazdą między rogami.

Posyłam Ci tu bardzo ładny model żubrzej głowy, ale to jest po prostu herb Wieniawa – bez tych wszystkich ozdób, o których Ci wspomniałem. Zresztą ten sam herb znajduje się także w pokoju jadalnym na tle złotem, lubo także bez wspomnianych ozdób, ale te masz już odrysowane, jeżeli się nie mylę. Powtarzam, że w czasie mojej niebytności nie warto zatrudniać Rynarzewicza. Jak Ceptowski przysadzi lwa, to niech tych 2óch herbów, t.j. wołoskiego i pruskiego nie przysadza przed mojem przybyciem, bo trzeba zostawić miejsce między oknami i każdą tarczą do napisu, jaki jest herb.

Nim Rynarzewicz porzuci robotę, niech pozłoci dziób i przednie łapy już postawionego gryffa; toż samo i szpony u zadnich nóg<sup>29</sup>.

Dwa dni później Działyński powtarzał te instrukcje i dodawał nowe:

Pisałem, żeby przy Gryffie złocić przednie nogi, dziób, szpony i koronę, jeżeli tę ma, o czym sobie przypomnieć nie mogę. Przy lwie ma także być złożona korona, jeżeli ją ma, a przekonywam się z mojej małej książeczki [zapewne chodzi o będący niewielkiego formatu herbarz Ambrożego z Nysy – R.S.], że mieć ją powinien; u tego także złożona korona i pazury.

Ale teraz inna rzecz. Trzeba żeby i u pogoni rząd był złożony, to zaś znaczy: musztuk, cugła, strzemiona, rzemień, który trzyma musztuk i te 2 pasy, które ma na krzyżach, ale nie czaprak. Naprzeciwno tej pogoni jest herb litewski, nazywany kolumny. Trzeba żeby pan Romanowski zajrzał do Bielskiego, bo Paprocki i Niesiecki zostały w Poznaniu. Niech z łaski swojej zobaczy, czy ten herb ma być złoty na czerwonym tle, czy nie. Jeżeli złoty, to i ten kawałek będzie trzeba pozłocić. Powiedz Ceptowskiemu, że przy żubrzej głowie rogi powinny być tylko tak zakrzywione, jak je kazałem zrobić przy głowie, którą posłałem<sup>30</sup>.

Instrukcje dotyczące złocenia elementów pomorskiego gryfa (wraz z wątpliwościami dotyczącymi korony) pojawiły się znów w liście z 8 września. Wkrótce jednak sprawa korony została wyjaśniona:

Masz prawdę, kiedy mówisz, że trzeba zedrzeć koronę z głowy gryffa; niech to zrobi Ceptowski. Nad orłem pruskim w nowej tarczy także nie potrzeba korony, ale lew musi mieć koronę złożoną, a gryff przednie nogi złożone. Przy koniu litewskim ma być rząd złożony, jak pisałem, ale tak nazwane kolumny muszą zostać białe. To, że sobie te herby nie będą odpowiadały, jest rzeczą zupełnie obojętną, bo przy takich herbach ani w kształcie, ani w kolorach nie może być symetrii. Załączam tu rysunek żubra, u którego gwiazda, księżyc i obrączka w nozdrzach mają być złożone. Róża ma się zostać biała i być zrobiona na kształt tej, która jest zrobiona

<sup>29</sup> BK 7332, k. 702–702v.

<sup>30</sup> List T. Działyńskiego do żony, Karlsbad, 6 września 1859, BK 7332, k. 705–705v.

w pokoju jadalnym Nrem 2gim. Przy obsadzaniu będzie trzeba zostawić miejsce na napis<sup>31</sup>.

Jacek Ceptowski wspomina w swoim artykule „instrukcję dla Ceptowskiego”, jaką miał przygotować Działyński dla pracującego nad herbami sztukatora. Artysta miał sporządzić według niej: „Orła Piastowskiego z koroną oraz herby – ruski (lew koronowany wstępujący na skałę lub brzoję) i pomorski (stojący gryf z koroną nad głową), tak by głowy w tych trzech herbach były zwrócone ku oknu”. Pod wskazaną przez autora sygnaturą nie ma jednak rzeczony instrukcji, a jedynie powtórzenie planu rozmieszczenia w Sali Mauretańskiej herbów malowanych na płótnie<sup>32</sup>.

Herby te malował Józef Arendt, znany poza tym z renowacji obrazów i malowideł ściennych w wielkopolskich kościołach i pochodzący jakoby z Wrześni<sup>33</sup>. O tej części dekoracji Sali Mauretańskiej myślno co najmniej od sierpnia 1858 r., kiedy to Działyński pisał do żony:

W mojej niebytności nie każ nic rysować Puczyńskiemu<sup>34</sup>, ale jeżeli Orzeł Ci się podoba, to go pošlij zaraz do Arendta. Niech jednego odmaluje na czerwonym tle, białego, z koroną złożoną, z przepaską i szponami złożonymi, z napisem: W. Krakowskie; drugiego niech odmaluje także białego, także na czerwonym polu, ale bez korony, bez przepaski i bez złota, z napisem: W. Poznańskie. Mówiąc o przepasce – to jest historia w tej formie: [tutaj dość schematyczny rysunek – R.S.] na skrzydłach orła. Ma ona być zachowana przy orle Krakowskim, ale zupełnie opuszczona przy orle Poznańskim, lubo te dwa orły jednego mają być kształtu<sup>35</sup>.

Najwyraźniej Arendt nie znalazł czasu w 1858 r., bądź też Celinie Działyńskiej nie spodobały się jego pierwsze malunki (o ile przekazała malarzowi polecenia

<sup>31</sup> List T. Działyńskiego do córki Anny, Karlsbad, 12 września 1859, k. BK 7332, 713–713v.

<sup>32</sup> J. Ceptowski, *Konstanty Ceptowski...*, s. 38. Autor podaje sygnaturę BK 5087, k. 55.

<sup>33</sup> KZSwP, t. 5, *Dawne Województwo Poznańskie*, red. T. Ruszczynska i A. Sławska, Z. 20, *Dawny Powiat Poznański*, opracowanie autorskie T. Ruszczynska i A. Sławska, Warszawa 1977, s. 13; KZSwP, Seria Nowa, t. 7, *Miasto Poznań*, red. E. Linette i Z. Kurzawa, część 1, *Ostrów Tumski i Śródka z Komandorią (Tekst)*, Warszawa 1983, s. 120; KZSwP, Seria Nowa, t. 7, *Miasto Poznań*, red. Z. Kurzawa i A. Kuztelski, część II, *Śródmieście. Kościoły i klasztory*, 1, Warszawa 1998, s. 91; KZSwP, Seria Nowa, t. 7, *Miasto Poznań*, część II, *Śródmieście. Kościoły i klasztory*, 2, red. Z. Kurzawa i A. Kuztelski, Warszawa 2002, s. 2, 58. Niejakiego Arndta, portreciście z południa Wielkopolski, wspomina również (nie wymieniając imienia) M. Warkoczcwska, *Malarstwo i grafika epoki romantyzmu w Wielkopolsce. Dzieje i funkcje*, Warszawa–Poznań 1984, s. 212.

<sup>34</sup> Niejaki Puczyński, murarz i sztukator, restaurował w 1842 r. ołtarz św. Franciszka Ksawerego, a w 1844 r. ołtarze Męczenników jezuickich i św. Michała Archaniola w kolegiacie farnej pw. św. Stanisława bpa w Poznaniu, KZSwP, t. 7, *Miasto Poznań...*, część II, *Śródmieście. Kościoły i klasztory*, 1..., s. 20–21.

<sup>35</sup> List T. Działyńskiego do żony, [b.m. i d. prawdopodobnie Karlsbad, sierpień 1858 r.], BK 7332, k. 595.



męża), bo rok później herby województwa krakowskiego i poznańskiego wciąż były niegotowe. Kolejne informacje o pracach Arendta pochodzą z cytowanego już listu z 4 września 1859 r.:

Załączam tu miarę płótna, na którym mają być malowane orły z napisami przez Arendta. Daję czystą wysokość i szerokość. Będzie trzeba przydać dwa cale na obtoczenie ramy. Każde płótno ma być szerokie na 22½ cala, a wysokie na 29 cali. Bardzo bym rad, żeby tę parę obrazów było zrobionych przed moim przyjazdem; a jeśli będzie miał tyle czasu Arendt, a Tobie będzie się podobała pierwsza robota, toby mógł zrobić jeszcze jednego białego orła na czerwonym polu, także bez korony, bez przepaski i bez pozłoty, jako herb Wtwa Mazowieckiego. Nareszcie mógłby zrobić zupełnie w tym samym kształcie 2 orły czarne, także bez koron, w polu czerwonym, dając jednemu na piersiach w małej czerwonej tarczy literę P, a drugiemu literę R. dla oznaczenia Wtwa Płockiego i Rawskiego<sup>36</sup>.

11 września, po instrukcjach dotyczących ram, w jakie miały być wprawione malowane przez Arendta herby, Działyński pisał:

Chciałbym na 1go umieścić choć parę takich obrazów z opisami. Nie zapomnij, że W. Krak. ma orła z złożoną koroną, przepaską, dziobem i nogami, Poznańskie jest bez Korony, bez przepaski i bez złocenia; jeden i drugi na czerwonym polu<sup>37</sup>.

W końcu lutego 1860 r. prace malarskie wciąż dalekie były od ukończenia:

a tu załączoną kartkę zakomunikuj malarzowi Arentowi. Przeczytaj ją poprzednio. Nie omylcie się, że jedna korona ma służyć dwóm głowom. [...] Te rysunki herbów prowincjonalnych musisz mi zaraz odesłać po zrobionym użytku; bo i ten złoty orzeł o dwóch głowach na niebieskim polu [chodzi najwyraźniej o herb województwa czernichowskiego o barwach przyjętych przez Lelewela<sup>38</sup> – R.S.] jest także fałszywie oznaczony. Jedna bowiem korona ma pokrywać obydwie głowy<sup>39</sup>.

Trudno powiedzieć, na ile sumiennie wywiązywał się Arendt z powierzonych mu zadań, ale przynajmniej część winy za przeciąganie się prac ponosił T. Działyński, skoro do wiosny 1860 r. nie dostarczył malarzowi wszystkich wzorów: „Panu Arentowi przysług niebawem nowe rysunki<sup>40</sup>. Nieco późniejszy, ostatni już list, mówił:

Dla Arendta posłałem Ci herb litewski; ale trzeba dobrze uważać, aby tylko jeden był w tym kształcie malowany, bo zachodzą w kronikarzach inne kolory co

<sup>36</sup> BK 7332, k. 702v–703v.

<sup>37</sup> List T. Działyńskiego do żony, Karlsbad, 11 września 1859, BK 7332, k. 712v.

<sup>38</sup> S.K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 104.

<sup>39</sup> List T. Działyńskiego do żony, Berlin, 22 lutego 1860, BK 7332, k. 756.

<sup>40</sup> List T. Działyńskiego do żony, [b.m. i d., prawdopodobnie Berlin, wiosna 1860], BK 7332, k. 787v.

do różnych powiatów. Nie mam dziś czasu na przesłanie Ci dla Arendta większej liczby rysunków. Załączam jednakże trzy: jeźdźca litewskiego, ale nota bene tylko województwo wileńskie, potem niech odmaluje herb województwa sandomirskiego, województwa kaliskiego. Litewskich herbów będziemy potrzebowali cztery czy pięć. Co do województwa Kaliskiego, trzeba żeby użył zubrzej głowy jak ją tu załączam. Koronę wypada dać nagiętą na prawą i lewą stronę, jak ją także załączam. Za dwa tygodnie będę u was i dam robotę Arendtowi na długi czas. Tymczasem załączam i te dwa drobnostki<sup>41</sup>.

Zachowała się niedatowana notatka Działyńskiego ze spisem wykonanych już obrazów oraz błędów, jakie znalazły się na niektórych z nich – pomyłki dotyczyły głównie kolorystyki herbów<sup>42</sup>. Notatka wymienia trzy brakujące wówczas herby: województw poznańskiego, krakowskiego i mazowieckiego. Ponieważ herby te znajdują się wśród ośmiu zachowanych do dziś, R. Kąsinowska uznała, że wszystkie musiały zostać ukończone i być może zawisły nawet na pewien czas w Sali Mauretańskiej<sup>43</sup>. Trudno jednak zgodzić się z tym sądem, skoro notatka nie wymienia wszystkich 34 planowanych herbów, a półorzeł na zachowanym herbie województwa brzesko-kujawskiego to wciąż półorzeł czarny, słusznie uznawany przez Działyńskiego za błędny. Rację wydaje się zatem mieć J. Kaźmierczak, który pisał, iż ta część dekoracji Sali Mauretańskiej nie została ukończona<sup>44</sup>.

### INTERPRETACJA, TREŚCI IDEOWE

Nie sposób mówić o treściach ideowych zespołu herbów z Sali Mauretańskiej bez odniesienia do sali jako takiej. J. Kaźmierczak przypisywał jej funkcje panteoniczno-sanktuaryjne, uważając, iż „pokaźne rozmiary sali, jej szczególnie dekoracyjna architektura” miały zapewniać godną oprawę zgromadzonym w sali księżkom i narodowym pamiątkom. Dekoracja heraldyczna stanowiła zaś „apologię narodowej przeszłości, ewokowała świetność państwa polskiego w dobie jego mocarstwowości, wyrażała ojczyźniane tęsknoty swego twórcy [...] ta patriotyczna dekoracja sali panteonicznej była wynikiem tej samej postawy Tytusa Działyńskiego, której tworem była dekoracja stropu Sali Jadalnej. Tamta gloryfikowała szlachtę, a więc naród, ta – państwo, monarchię<sup>45</sup>”.

<sup>41</sup> List T. Działyńskiego do żony, [b.m. i d., prawdopodobnie Berlin, koniec maja–początek czerwca 1860], BK 7332, k. 820v–821v.

<sup>42</sup> BK 7484, k. 75–76. Notatka ta mówi o herbach ziem, a nie województw, i wymienia m.in. herby ziem: chełmskiej, halickiej, wieluńskiej i liwskiej, które według planów Działyńskiego nie miały być umieszczone w Sali Mauretańskiej, w związku z czym nie jest pewne, czy dotyczy ona interesującego nas zespołu.

<sup>43</sup> R. Kąsinowska, *Zamek...*, s. 138.

<sup>44</sup> J. Kaźmierczak, *Funkcje ideowe...*, s. 58.

<sup>45</sup> Tamże.

Interpretację tę uzupełniła znacząco Z. Ostrowska-Kęłłowska wskazując, iż „zamek w Kórniku nigdy nie był i być nie miał ani „czystym miejscem trofealnym”, ani „czystym pomnikiem”, a tym bardziej świątynią. Zawsze równocześnie był siedzibą”<sup>46</sup>. O Sali Mauretańskiej badaczka ta pisała natomiast, iż obok Sali Jadalnej stanowiła „główne miejsce trofealne o rozbudowanym (nie w pełni zrealizowanym) programie heraldycznym dotyczącym całości dawnego państwa w najdalszych jego zasięgach, a więc Rzeczypospolitej Obojga Narodów”<sup>47</sup>.

Znaczenie mauretańskich elementów dekoracyjnych przekonująco wyjaśniła Agnieszka Whealan. Wzorowane były one na architekturze Alhambry, która „zajęła w 1828 r. szczególne miejsce w świadomości Polaków: dzięki «Konradowi Wallendrodowi» dzieje Maurów weszły do obszaru konspiracyjnej wyobraźni jako paralela historii Polski, jej sytuacji współczesnej i nadziei na przyszłość”<sup>48</sup>. Co za tym idzie, Sala Mauretańska wraz z jej dekoracją heraldyczną

ewokowała wspomnienia o wielkich zwycięstwach i szeroko zakreślonych granicach państwa. Podkreślała, że w tym miejscu ogniskowały się dążenia, by jak Alhambrę Maurom, Polskę zwrócić narodowi. Chociaż chroniona warownymi murami kórnickiego zamku, na zewnątrz otoczona była wrogą przemocą, jak „Alhambra – muzułmańska oaza pośrodku chrześcijańskich ziem – memento dzielnego, inteligentnego, pełnego fantazji i wdzięku narodu, który zdobywał, rządził i chociaż uległ w walce, czeka na swoje odrodzenie”<sup>49</sup>.

Ostatnie, lecz istotne korekty do tych interpretacji wniosła R. Kašinowska. Zauważa ona, iż

o projektach eksponowania zbiorów przez Tytusa Działyńskiego brak jakichkolwiek wzmianek w przebadanych źródłach, a stworzone przez Jana Działyńskiego w Sali Mauretańskiej muzeum pokazano publiczności po raz pierwszy 1 października 1861 r. [...] Jak wiadomo, Sala Mauretańska przeznaczona była na zamkową bibliotekę i jeszcze przed śmiercią Tytusa stanęła tam potężna szafa na książki, współgrająca kolorystyką i ornamentyką z wystrojem sali. Zbiory Tytusa przechowywane były w kilku miejscach, przy czym militaria znajdowały się i w Kórniku, i w sali pałacu poznańskiego [...]. To pozwala przypuszczać, że projekt urządzenia muzeum w Sali Mauretańskiej nie powstał od razu po odziedziczeniu przez niego kórnickiego majątku<sup>50</sup>.

<sup>46</sup> Z. Ostrowska-Kęłłowska, *Siedziby wielkopolskie...*, s. 80.

<sup>47</sup> Tamże, s. 86.

<sup>48</sup> A. Whealan, *Kórnik, Alhambra i romantyczny ideał...*, s. 30.

<sup>49</sup> Tamże, s. 31. Autorka cytuje tu „Jenning’s Landscape Annual for 1835-9 or Travels in Spain, Commencing in Grenade”, London 1835–1839.

<sup>50</sup> R. Kašinowska, *Zamek...*, s. 160.

W tym świetle trzeba ostrożnie podchodzić do wizji Sali Mauretańskiej jako miejsca szczególnie trofealnego i panteonicznego już w pierwotnym założeniu.

Jak zatem interpretować zespół heraldyczny z Sali Mauretańskiej w przedstawionym powyżej kontekście? Herby na ścianie zachodniej i wschodniej można z dużą pewnością określić jako symbole odpowiednio Polski Kazimierza Wielkiego<sup>51</sup> oraz Polski Jagiellonów<sup>52</sup>. Pewne wątpliwości mogą budzić herby znajdujące się między oknami, na ścianie południowej. W literaturze były dotąd określane jako herby terytoriów zależnych lub autonomicznych w stosunku do Rzeczypospolitej<sup>53</sup>, chociaż ziemia dobrzyńska i wcielone w 1564 r. do województwa krakowskiego Księstwa Oświęcimskie i Zatorskie<sup>54</sup> niezupełnie pasują do tego określenia<sup>55</sup>. Wydaje się, iż można zaryzykować stwierdzenie, że herby z tej części sali nie zostały zgrupowane ze względu na status prawny reprezentowanych przez nie obszarów, lecz jako ilustracja rozwoju terytorialnego i wzrostu potęgi politycznej państwa polskiego w epoce jagiellońskiej.

W tym momencie rzuca się w oczy, jak niepełny jest omawiany zespół bez uwzględnienia mających zawisnąć na ścianie północnej herbów 34 województw Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Niedokończenie zainicjowanych przez Tytusa Działyńskiego prac zaowocowało przedziwną wprost sytuacją. Oto w Sali Mauretańskiej znajdują się dziś herby małych księstw śląskich i niewielkiej ziemi dobrzyńskiej oraz państwa tak luźno związanego z Polską, jak Mołdawia, brakuje zaś herbów najważniejszych części dawnej Rzeczypospolitej, z województwami wielkopolskimi i małopolskimi na czele. Dopiero te 34 zaplanowane herby, reprezentujące ziemie od Poznania do Czernichowa i od Krakowa do Smoleńska oraz Inflant, pozwalają przywołać prawdziwą świetność dawnej Polski, jej (faktyczną lub rzekomą) mocarstwowość, a także zasięg i jedność jej obszaru, co musiał mieć na celu Działyński. Co więcej, wbrew zamierzeniom projektodawcy, herby nie są podpisane, co zdecydowanej większości zwiedzających uniemożliwia właściwy odbiór niesionych przez nie treści.

Fakt, iż brakujące herby miały być malowane na płótnie, nie zaś rzeźbione, a ostatecznie nie znalazły się w miejscu swego przeznaczenia, nie świadczy, jak widać, o ich mniejszej wadze. Ściśnięte na tej przestrzeni, jaką oferowała północna

<sup>51</sup> Jednoznacznie wskazuje na to użycie orła z pieczęci majestatycznej Kazimierza Wielkiego oraz towarzyszące temu godłu herby ziem związanych z Polską przez ostatniego króla z piastowskiej dynastii.

<sup>52</sup> Orzeł stylizowany na jagiellońskiego (na okładce *Źródłopism* z 1856 r. jest on przyozdobiony inicjałami Zygmunta Augusta: S.A.) oraz dwa herby litewskie po jego bokach sprawiają, że identyfikacja tej części zespołu również nie budzi większych wątpliwości.

<sup>53</sup> M.in. J. Kaźmierczak, *Funkcje ideowe...*, s. 58; J. Skuratowicz, *Dwory i pałace...*, s. 41.

<sup>54</sup> Rzecz jasna było to zwieńczenie dłuższego procesu integracji tych ziem z Koroną.

<sup>55</sup> Podobne wątpliwości można mieć również w przypadku włączonych do Korony w 1466 roku Prus Królewskich, choć pamiętać trzeba o swego rodzaju autonomii, jaką przez długi czas cieszyła się ta prowincja.

ściana, stiukowe płaskorzeźby nie wyglądałyby zapewne estetycznie, za to kolorowe malowidła w złożonych ramach ożywiłyby z pewnością wnętrze sali. Warto pamiętać, iż dominująca dziś w Sali Mauretańskiej biel łamana być miała również przez złocenia kolumn i bibliotecznych szaf, mozaikowe posadzki, brąz sufitu i właśnie malowane przez Arendta herby<sup>56</sup>.

W tym świetle postulować można nieco śmielszą interpretację przekazu, jaki nieść miała całość zespołu. Stanowić on może swoisty wykład dziejów ojczyzny z czasu jej rozkwitu, którego początek wyznacza panowanie ostatniego Piasta i uosabia przyłączenie Rusi Czerwonej oraz zacieśnienie związków z Pomorzem. Herby znajdujące się pomiędzy oknami ukazują dalszy rozwój terytorialny państwa, który zapewnili kolejni Jagiellonowie. Ukoronowaniem ich panowania i zamknięciem pewnego etapu w historii jest unia lubelska<sup>57</sup>, którą symbolizować mogą dwa herby litewskie znajdujące się w ukłonie heraldycznym w stosunku do polskiego orła. Owoc tejże unii, ukształtowaną i zjednoczoną Rzeczpospolitą Obojga Narodów<sup>58</sup>, szczególnie okazałe przedstawiałyby herby wszystkich wchodzących w jej skład województw<sup>59</sup>.

Tytus Działyński wykazał się dużą erudycją, samodzielnie zebrał około 40 herbów ziemskich dawnej Polski<sup>60</sup>. Z dużym zapałem zaprojektował niezwykle bogatą w treści ideowe dekorację, będącą jedną z pierwszych realizacji tego typu na ziemiach polskich. Być może warto zastanowić się nad dokończeniem dzieła założyciela kórnickiej biblioteki, co Sali Mauretańskiej przydałoby jeszcze więcej należnego jej blasku, a odwiedzającym Zamek pozwoliło jeszcze pełniej czerpać ze spuścizny znakomitego Wielkopolanina.

---

<sup>56</sup> R. Kąsinowska, *Zamek...*, s. 139–140.

<sup>57</sup> Już chociażby działalność wydawnicza T. Działyńskiego (*Źródłopisma...*) czy też przygotowywana pod koniec życia wielka praca o Zigmuncie Augustynie pokazują, jak duże znaczenie przypisywał temu wydarzeniu autor omawianego zespołu heraldycznego.

<sup>58</sup> Ową dojrzałość podkreśla ułożenie herbów według ukształtowanej w wyniku unii kolejności zasiadania dygnitarzy świeckich w senacie.

<sup>59</sup> Warto zauważyć, że stając z twarzą zwróconą w stronę piastowskiego Orła, a następnie obracając się zgodnie z ruchem wskazówek zegara, widzieć będziemy poszczególne części zespołu heraldycznego właśnie w opisanej kolejności, a zatem przedstawiony za pomocą herbów wykład historii Polski można było łatwo odczytać.

<sup>60</sup> A znał ich dużo więcej, czego dowodzą notatki Działyńskiego i omówiony przez A. Losik-Sidor-ską projekt tablicy heraldycznej.

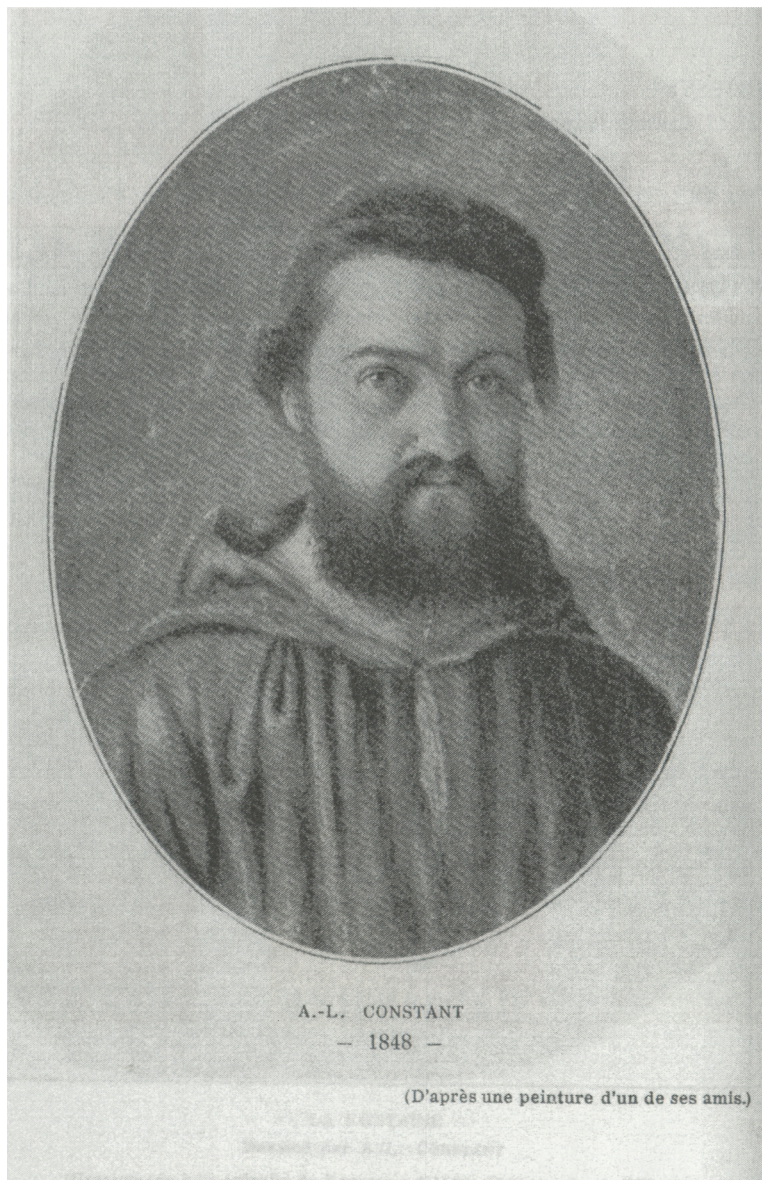
## ABSTRACT

ROMAN SIDORSKI

Adam Mickiewicz University, Poznań

**NEW REMARKS ON THE HERALDIC DESIGN IN THE MOORISH CHAMBER**

In the collection of the Kórnik Library there is an unfinished project of a heraldic plate (call number D. IV. 131) which was mentioned in the book by Stefan Kuczyński „Polish land arms: genesis, content, functions”. This article is the first attempt to analyze this forgotten and never completed heraldic project of Tytus Działyński. The heraldic design is a rectangular piece of paper with glued drawings of coats of arms of provinces, sometimes with notes. They are arranged according to the administrative division of the Polish–Lithuanian Commonwealth. A comparative analysis discovered the sources of the engravings of coats of arms which were used in the project. It was also established that the project was created between 1859 and 1861.



1. Malarz nieznanym, „Alphonse-Louis Constant w 1848 r.”, [w:] P. Chacornac, *Éliphas Lévi*, Paris 1926